

Texte und Töne: Wort und Antwort



sedma rozmowa

Chcesz posłuchać? – Słucham!

M. Andreas Sembdner



Porträt M. Andreas Sembdner
Acryl auf Leinwand, 2006

Geleitwort

„Texte und Töne: Wort und Antwort“ / „sedma rozmowa“ – (Das 7. Gespräch) / „Chcesz posłuchać? – Słucham!“ darf ich diese anlässlich meines 50. Geburtstages am 20. April 2006 zusammengestellte Gedichtsammlung überschreiben. Besonders freue ich mich, dass erstmals polnische Nachdichtungen von Danuta Stuglik-Bochmann und sorbische Verse, die freundlicherweise von meinen Freunden muttersprachlich durchgesehen wurden, in einem Band vereinigt sind. Dafür bin ich ebenso dankbar wie für die Illustrationen, die Guido Franke schuf. Mögen diese Texte beim Leser Töne erklingen lassen, die für ihn zu einer angenehmen Musik werden.

Dresden, am 20. April 2006

Traumreise

Raum und Zeit durchmessen,
Ahnend ein letztes Ziel.
Nächte tags vergessen,
Sonne treibet ihr Spiel.

Portale und Pforte
Offen für alle Zeit,
Rufen ohne Worte
Träumer aus Einsamkeit.

Wymarzona podróż

Przestrzeń i czas przemierzać,
przeczuwając ostatnie przeznaczenie,
dniami noce zapominać,
czas wyznaczają słońca promienie.

Bramy i wrota niebiosów,
otwarte aż do wieczności,
wołają bez słów,
marzycieli z samotności.

Odjazd

Z peronu wschodniego pociąg prędkość rozwija,

Zbliża mnie do kraju innego,

Wyobraźnia jak film się przewija:

czy dokonałem wyboru dobrego ?

Pejzaże bliskością znamienne,

Miast prastarych urok,

Skarby bezimienne,

Przyciągają Twój i mój wzrok.

Ausfahrt

Ausfahrt aus dem Ostgleis

Bringt mich in fremdes Land.

Huschen Gedanken leis:

Ob guten Ort ich fand?

Längst vertraute Plätze,

Uralter Städte Zier,

Namenlose Schätze

Gebreitet dir und mir.

Bahnmelodie

Alle Schienenstränge

Halten leis Gesänge.

Noten ungeschrieben:

Fahrgäste sie lieben.

Anfährt der Zug ganz sacht,

Hindurch die halbe Nacht.

Ruft Lieder zum Singen,

Träume so gelingen.

Melodia

Szyny żelaznej kolei

Nucą melodie nie pisane,

W ciszy, pośród lasów i kniei,

Przez pasażerów lubiane.

Rytmiczne kół dudnienie

- akompaniament powolnej podróży,

Noc snuje marzenie,

Gdy sen powieki zmróży.

Skrzyżowanie

Od źródła aż do morza wigoru
to droga i rzeki bieg.
Nikt nie stawia temu oporu,
nie wstrzymuje nurtu rzek.

Mosty spięły brzegi przęsłami
- przejście umożliwiają.
Wizja plaż nęci pływymi piaskami,
- troski mijają.

Z nieznanej krainy nadpływały
wody dwóch rzek.
Gdzieś ramiona sobie podały,
by wspólnie wzmocnić nurtu bieg.

Przydrożny krzyż - symbol zbawienego Boga,
kojarzy rzek odgałęzienia,
bo choć trudna bywa droga,
daje przyptyw sił i wolę wytrwania.

Czy drogi Twe wyboiste i pełne cierpienia
lub proste i strome wiodą Cię wzwyż,
- w chwili zwątpienia,
otuchy zawsze doda Ci krzyż.

Niech więc będzie znakiem krzyża
to przecięcie dwóch dróg,
bowiem wśród życiowego bezdroża,
drogowskazem zawsze jest Bóg.

Wegkreuz

Von der Quell zum Meere
führt des Flusses Lauf.
Niemand diesem wehre,
keiner hält ihn auf.

Brücken zwischen Ufern
Weg ermöglichen.
Strände nun nicht mehr fern,
Sorgen gewichen.

Aus unbekanntem Land
zwei Pfade kamen.
Ihre Kreuzung sich fand,
Fortgang dann nahmen.

Wegkreuz von alters her
kündet von dem Herrn.
Erscheint manches noch
schwer,
hilft auch heut er gern.

Wie kurvig die Straßen,
gerade und steil,
wer wäre verlassen,
ist nah ihm das Heil?

So werde zum Zeichen
zweier Strecken Schnitt.
Dem Kreuz zu vergleichen,
denn der Herr geht mit.

Gewissheit

Golden Blätter zeigen
Herbst von der schönen Seit.
Einmal alle schweigen,
einfrieret jede Zeit.

Trost mag Glauben geben.
Das Ende meint nicht: aus!
Phasen kennt ein Leben,
bis es kommt nach Haus.

Pewność

Listowia złocista szata,
Okrywa jesienne wyciszenie,
Skronie szron srebrem oplata,
Zwiastuje milczenie.

Wiara pocieszenie daje,
Zbawienia nie odmawia nikomu.
Życie różne fazy poznaje,
Nim wróci do domu.

Pomoc

Pomocy nieś ofiarowanie,
gdzie ludzi strach i bieda nęka.
Zespolicć uczynne dłonie,
szlachetny człowiek się nie lęka.

Jeszcze masz niejedno pytanie,
czy dobroczynność czyniona właściwie.
Otwórz oczy, nie pora na zwlekanie,
bo pozostanie straszliwie.

Hilfe

Hilfe Hände tragen,
Offenes Angebot.
Miteinander wagen,
Inmitten Angst und Not.

Noch so manche Frage
Umtreibt dich und mich.
Schau auf, nicht verzage,
Sonst bleibt es fürchterlich.

Signale

Nur Zeichen auf Papier
Oder eigentlich mehr?
Nachrichten nicht verlier
Brief, gehe hin und her.

Ob des Absenders Ziel
Nun jede Post erreicht?
Umwege gibt es viel,
Mantel ein Umschlag gleicht.

Empfänger warten mag,
Schaut nach der Sendung aus?
Sehnsucht vielleicht ihn plag,
Eingang hab er zuhaus.

Sygnaly

Tylko znaki na papierze
a może jednak coś więcej?
Wieści niechaj adresat odbierze,
idź liście tam i tu, czym prędeej.

Czy każde nadawcy przesłanie
osiągnie cel zamierzony?
Drogi trudne bywają niesłychanie,
koperta jak płaszcz niegdyś noszony.

Odbiorca zapewne czeka,
wypatruje przesyłki co dnia?
Tęsknota gnębi człowieka,
choć wejście do domu ma.

Wotmołwa

Praj haj
jenož jedne słowo.

Praj haj
jako twój dar za mnje.

Praj haj
nětko, džensa, tu.

Praj haj
a wjeseli so moja duša.



Antwort

Sag "Ja"

nur ein Wort.

Sag "Ja"

als Dein Geschenk für mich.

Sag "Ja"

jetzt, heute, hier.

Sag "Ja"

und so freut sich meine Seele.

Odpowiedź

Powiedz "tak"

- tylko jedno słowo.

Powiedz "tak"

- w darze dla mnie.

Powiedz "tak"

- teraz, dzisiaj, tu.

Powiedz "tak"

a cieszyć się będzie dusza moja.



Nieskończoność

Życia kręgi dwojga ludzi
zachodzą za siebie.

Cichy wydźwięk się rozchodzi,
muska mnie i siebie.

Życia dni dwojga ludzi
do siebie się upodabniają.
Liczne pytania bez odpowiedzi,
we mgle pozostają.

Życia szlaki dwojga ludzi
wokół siebie krążą.
Wyczucie bliskości niech ich bieg
wyprzedzi,
nim przeminąć zdążą.

Unendlichkeit

Zweier Leben Kreise
ineinander greifen.

Töne klingen leise,
uns von ferne streifen.

Zweier Leben Tage
aufeinander fallen.
Offen manche Frage,
noch die Nebel wallen.

Zweier Leben Bahnen
umeinander führen.
Laßt uns von dem Ahnen
immer etwas spüren.

Licht

Kleine Flamme
in schwarzer Nacht,
wenig Wärme
bei großer Kälte.

Der Mond scheint
als Spiegel der Sonne.
So empfinde ich
unsere Begegnung.

Suchend den Weg zum Himmel
gemeinsam - allein
und uns helfen zu sehen
das ewige Licht.

Swětło

Małe płomjo
w čornej nocy,
trochu ćopłoty
při wulkej zymje.

Měsačk zyboli so
kaž hladawko slónca.
Tak začuwam
naše zetkanje.

Pytam puć do njebjes,
zhromadnje - sam
a pohmhatej nam widzieć
wěčne swětło.

Światło

Jak maleńki płomyk
Wśród nocnej ciemności,
Jak odrobina ciepła,
Gdy mróz chłosta bez litości.

Księżyc wędruje niby słońca cienie.
Tak odczuwam nasze spotkanie.

Szukając drogi, żądny odpowiedzi:
- osobno..., czy razem
Zmierzać nią będziemy
Do wiecznej światłości ?

Moja luba serbska sotra

Moja luba serbska sotra,
krasna kaž lilija -
módrych njebjes,
Bóh, naš wótc.

Moja luba serbska sotra,
něžna kaž róža -
čerwjena krej,
Chrystusa, našeho zbóžnika.

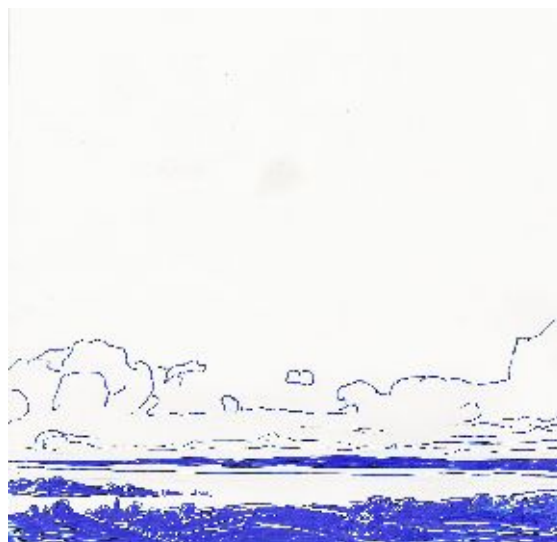
Moja luba serbska sotra,
cunja kaž hołb -
běła mróčel,
Duch, naš tróšt.

Meine liebe sorbische Schwester

Meine liebe sorbische Schwester,
schön wie die Lilie,
blauer Himmel,
Gott unser Vater.

Meine liebe sorbische Schwester,
zart wie die Rose,
rotes Blut,
Christus, unser Erlöser.

Meine liebe sorbische Schwester,
sanft wie die Taube,
weiße Wolken,
Geist, unser Tröster.



Moja kochana polska siostró ...

Moja kochana polska siostró,
piękna jak lilia,
wspólne jest nam błękitne niebo
a ojcem naszym jest Bóg.

Moja kochana polska siostró,
delikatna jak róża,
łączy nas czerwona krew
a Chrystus naszym wybawicielem.

Moja kochana polska siostró,
łagodna jak gołębek,
nad czerwienią krwi chmury białe,
Duch Święty naszym pocieszycielem.



Za moju jeničku

Što abo što
rěka moja jenička?
Ja njewěm.

Hdže abo hdy
čaha moja jenička?
Ja njewěm.

Nadźija tež za jutře
džensa je pomoc
Myto za žedźiwosću
je bjezkónčne wjeselo.

Für meine Einzige

Was oder wer
heißt meine Einzige?
Ich weiß es nicht.

Wo oder wann
zieht meine Einzige?
Ich weiß es nicht.

Hoffnung auch für morgen
heute Hilfe ist.
Preis der Sehnsucht
ist unendliche Freude.

Dla mojej Jedynej

Czym albo kim
Zwie się moja Jedyna?
Ja nie wiem.

Gdzie albo kiedy
Zjawi się moja Jedyna?
Ja nie wim.

Nadzieja też na jutro
Pomocna jest dziś.
Tęsknoty nagrodą, rozkosz nieskończona.

Liebchen

Warten in diesen Tagen
Hoffnung und Sehnsucht
vom Morgen bis zum Abend
aber wo ist mein Liebchen?

Auf der Erde, nicht im Himmel
suche ich das schöne Mädchen
Wirklichkeit ist dein Antlitz
komm heim, mein Liebchen!

Lubka

Čakač we tutych dnjach
nadźija a žedźiwosć
wot ranja hač do wječera
a hdže je moja lubka?

Na zemi, nic w njebju
pytam ja rjanu holcu
woprawdźitosć je twój wobraz
přindź domoj, moja lubka!

Tajemnica

Bezgłosne cienie wyobraźni
wnikają w to, co było i będzie.

Sygnały obcych czasów wnosząc do
jaźni,

wołają: budź się dniu - tu i wszędzie!

Chmury śpiesznie płyną,
otwiera się nieba komnata.

Twory powietrzne w błękicie giną,

To tam jest istota świata?

Geheimnis

Lautlos Schatten gleiten,

Ahnend davor, danach.

Signale fremder Zeiten

Empfangen, Tag erwach.

Wolken eilend ziehen,

Auf geht des Himmels Zelt.

Luftgebilde fliehen:

Dort sei der Grund der Welt?

Besinnung

In herbstlich Gewande
Chrysanthemen Pracht
Hinter Zaunes Rande
Wanderer anlacht.

Aller Blumen Blühen -
Rein und zart zugleich -
Teil hat an dem Mühen,
Einen Freund erreich.

Dreifach Blum und Bild schaun
Erleuchtet durch Lieb
Innerer Stimme traun,
Niemand fällt durchs Sieb.

Opamiętanie

W jesiennej szacie
chryzantem urok,
na skraju przy płocie,
wędrowca wabi wzrok.

Wszystkie kwiaty w rozkwicie,
czystości i subtelności powabem,
chęcią pozyskać przecie,
przyjaciela niebawem.

Kwiat jak malowanie,
po trzykroć wzrokiem zmierz,
wyczuj serca wołanie,
rozsądkowi wierz.

Za mortwym serbskim přećelom

"Čehodla?" so prašam,
pytam wotmołwu.

Čorna mróčel ćehnje,
słónco njeje widžeć.

"Tohodla", wěčny hłos praj,

"přińdź domoj!

Słys chor jandželow,
postrow njebjeskeje hudźby."

Domizna, to je, ja sym doma:

w Božim měrje a pokoju.

Tróšt za wšěch chudych hrěšnikow
a nadźija w tutym času.

Für einen toten sorbischen Freund

"Warum?", so frage ich,
suche die Antwort.

Schwarze Wolken ziehen,
Sonne nicht zu sehen.

"Darum", die ewige Stimme spricht,

"komm heim!

Höre den Chor der Engel,
Gruß der himmlischen Musik."

Heimat, das heißt, ich bin zu hause,

in Gottes Frieden und Ruhe.

Trost für alle armen Seelen
und Hoffnung in dieser Zeit.

nach Hause

Was heißt Heimat?

Haus, Hof, Land.

Was heißt Heimat?

Volk, Seele, Glaube.

Wer ist meine Heimat?

Du, Du, Du - oder etwa nicht?

domoj

Što rěka domizna?

dom, statok, kraj

Što rěka domizna?

lud, duša, wěra

Štó je moja domizna?

ty, ty, ty – abo čehodla nic?

do domu

Co to jest Ojczyzna?

Dom, zagroda, ziemia.

Co to jest Ojczyzna?

Naród, dusza, wiara.

Co jest moją Ojczyzną?

Ty, Ty, Ty - albo nie...

Róża Galicyjska

Zawsze w pogoni czasu,
W kalejdoskopie otoczenia?
Wyrwij się z codzienności hałasu,
Zastanów się, co przeszłość ma do powiedzenia.

Miłe i bliskie miejsce,
Z życia czerpanym obrazem,
Budzi wspomnienia, otwiera serce
I pociesza zarazem.

Zaś róż dostojne kwiecie,
Ogniś, teraz i w przyszłości
Jest dowodem na to, że kwitnące życie
Rozpędza troski i uczy cierpliwości.

Rosa galicia

Durch die Zeiten eilen,
Immer etwas sehen.
Einmal doch verweilen,
Geschichte verstehen.

Einkehr an der Stelle
Lieb und vertraut zugleich.
Bilder strahlen helle,
Erinnerung so reich.

Rosen Zeugnis geben
Damals, heut und morgen:
Stetig blühend Leben
Entlässt viele Sorgen.

Wendepunkt

Der Weg nicht weit,
nicht lang die Zeit
die wir gemeinsam kennen,
die unser war zu nennen.

Der eine malt, der andre scheidt,
den dritten zur Musik es treibt.
Verschieden sind die Gaben,
die wir empfangen haben.

Es kreisen scheinbar ohne Plan,
die Sterne hoch auf ihrer Bahn.
Für sie gibt es kein Enden,
sondern nur neue Wenden.

So ist es auch mit unsrer Reise,
die oftmals auf verborgne Weise
Ankunft und auch Abschied sei.
Der Gehende ist wieder frei.

Schon schreitet er zum neuen Ort,
um sein Glück zu suchen fort.
Wird er es dort erreichen,
oder muß erneut er weichen?

Der Weg so weit,
so lang die Zeit!
Trotzdem geht keiner allein,
denn Gott wird ja mit ihm sein.

Punkt zwrotny

Niedługa droga łączy nas,
krótki był też nasz wspólny czas,
droga i czas, które znamy
i naszymi nazywamy.

Jeden pisze, drugi maluje
a jeszcze inny muzykuje.
Talenty nam dane różne bywają,
osobowość znamionują.

Po orbitach bez planu pozornie,
gwiazdy krążą nieustannie,
końca drogi nie znają,
lecz punktów zwrotnych przestrzegają.

Tak też na naszej drodze bywa,
nierzadko przybycie pożegnanie skrywa
i ten kto odchodzi,
znów do wolnych się liczy ludzi.

I już w nowe miejsce się udaje,
szczęścia szukać nie przestaje.
Będzie mu dane szczęścia dostąpić,
czy musi ponownie ustąpić?

Drogą życia wędrujemy do woli,
jak długo czas na to pozwoli!
I mimo wszystko, nigdy nie jesteśmy
sami,
bo Bóg jest z nami.

Jesienna wędrówka

Wczesne ptaków odloty,
Zimowe zwiastują słoty,
Gdy kluczem firmament otwierają
I za horyzontem znikają.

Postrzegać owartymi zmysłami,
Rzeczywistość mierząc wrażeniami,
Iść dalej, osnuci marzeniami,
Niesieni podziwu siłami.

Po górskich szlakach stapać w upojeniu,
Harmonii świata doznając w milczeniu.
Nagle mgła znika w oka mgnieniu
I otwiera Kotlinę Kłodzką w pełnym olśnieniu.

Herbstreise

Heimwärts Vögel fliegen,
Ehe Winter siegen.
Ruheplatz zu finden,
Blicken sie entschwinden.

Schauen mit offenem Sinn,
Träumend wohl tretend hin.
Realität ansehen,
Erfüllt dann weitergehn.

In die Berge steigen,
Staunend laufen, schweigen.
Einklang der Welt erleben,
Nebel wallend schweben.

Erntedank

Neu Leben beginnen,
Obwohl der Boden hart.
Wald Feld abgewinnen,
Achten die Pflanzen zart.

Reiche Erntegabe
Unendlich dankbar stimmt.
Dreifach Frucht nun labe,
Anfang gut's Ende nimmt.

Dożynki

Nowego życia początek,
Twarda pięćz trudno się orze,
Lasom wyrwana na zaczątek.
Rolnika znój, zasiew i Szczęść Boże.

Po trzykrotnym plonów zbiorze,
Odczucie wdzięczności.
Kto dobrze orze, ma chleb w komorze!
Pora dziękczynienia i radości.

Studnia Maryjna

Ze źródła Maryjnej łaski
strumień wody płynie,
spokojem rozpędza troski
i gasi pragnienie.

Umiej dostrzegać objawy dobroci.
Puchar pełen łask Boga
jak bogaty skarbiec się złoci,
prastara to pielgrzymia droga.

Blisko a także w oddali,
po puchar ten drogi,
rok po roku sięgali,
odważnie i bez trwogi.

Marienbrunnen

Aus der Gnadenquelle
Rinnt des Wassers Strahl.
Immer diese Stelle
Einlädt uns zum Mahl,

Neu davon zu trinken.
Becher voll der Gnad.
Reiche Schätze blinken,
Uralt Pilgerpfad.

Nahe und auch Ferne
Nahmen Jahr um Jahr.
Einkehrend so gerne,
Nicht fürchtend Gefahr.

	Inhalt	wobsah	treść
01	Wymarzona podróż	Traumreise	07.02.1993 (DB)
02 *	Odjazd	Ausfahrt	01.10.2004 (DB)
03 *	Melodia	Bahnmelodie	06.10.2004 (DB)
04	Skrzyżowanie	Wegkreuz	09.12.1989 (DB)
05 *	Pewność	Gewissheit	04.10.2004 (DB)
06	Pomoc	Hilfe	02.01.1993 (DB)
07	Sygnały	Signale	10.03.1989 (DB)
08	Wotmołwa	(Illustration)	18.06.1989 (MN)
09	Odpowiedź	Antwort	18.06.1989 (DB)
10	Nieskończoność	Unendlichkeit	26.12.1994 (DB)
11 *	Swětło	Licht	02.03.2001 (MN)
11 *	Światło	---,“---	02.03.2001 (DB)
12	Moja luba serbska sotra	Meine liebe sorb. Schwester	01.06.1986 (JF)
13	Moja kochana polska sestro ... (Illustration)		01.06.1986 (DB)
14	Za moju jeničku	Für meine Einzige	10.12.1989 (BL)
14 *	Dla mojej Jedynej	---,“---	10.12.1989 (DB)
15 *	Lubka	Liebchen	23.07.1991 (BL)
16	Tajemnica	Geheimnis	23.07.1995 (DB)
17	Opamiętanie	Besinnung	05.02.1997 (DB)
18	Za mortwym serbskim přećelom	Für einen toten sorbischen Freund	08.06.1997 (JM)
19 *	Domoy	nach hause	22.04.2001 (AS)
19 *	... domu	---,“---	22.04.2001 (DB)
20 *	Róża Galicyjska	Rosa Galicia	22.04.2005 (DB)
21	Punkt zwrotny	Wendepunkt	05.01.1984 (DB)
22 *	Jesienna wędrówka	Herbstreise	02.10.2004 (DB)
23 *	Dożynki	Erntedank	03.10.2004 (DB)
24	Studnia Maryjna	Marienbrunnen	09.02.1997 (DB)

* Erstveröffentlichung

* přeńje wozjewjenje

* pierwsze wydanie

Die Namen der Übersetzer bzw. Bearbeiter stehen abgekürzt in Klammern.
Alle polnischen Nachdichtungen verdanke ich Frau Danuta Stuglik-Bochmann (DB).
Bei den obersorbischen Texten haben mir (AS) geholfen: Józef Frencl (†) (JF),
Borbora Ledźborec (BL), Jan Malink (JM) und Michał Nawka (MN).

Texte und Töne – Gedichtausgaben im Überblick

1990 Texte und Töne – Eine Gedichtauswahl (deutsch und sorbisch)

1994 Texte und Töne – Zweite Gedichtauswahl „pons ad futuram“

1997 Brunnenhaus

2003 lumen de lumine – Licht vom Licht, Gedichte aus 15 Jahren – Der 4. Band

2003 Zaproszenie 2004 / Einladung 2004 – Gdańsk / Danzig

(polnisch / deutsch) – Wrocław / Breslau

[Fotoserien aus drei Städten] – Zielona Góra / Grünberg

2004 Von DRS nach EDDC – Rosen am Wege

2006 Texte und Töne: Wort und Antwort / sedma rozmołwa /

Chcesz posłuchać? – Słucham!

Alle Hefte sind in Dresden im Eigenverlag erschienen und teilweise beim Autor noch zu haben.

Impressum:

Autor: M. Andreas Sembdner
An der Nordsiedlung 18, DE-01109 Dresden
E-Mail: handrij@aol.com
Internet: www.geocities.com/andreas_sembdner

Herausgeber: M. Andreas Sembdner, Dresden, 2006
Alle Rechte vorbehalten.

Illustrationen: Guido Franke, Dresden-Strehlen

Druck: Ev.-Luth. Kirchgemeinde Dresden-Klotzsche
Internet: www.kirchgemeinde-klotzsche.de



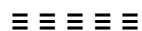
Impresum:

Awtor: M. Handrij Sembdner
An der Nordsiedlung 18, DE-01109 Dresden
e-mail: handrij@aol.com
internet: www.geocities.com/andreas_sembdner

Wudawaćel: M. Handrij Sembdner, Drježdźany, 2006
Wšitke prawa wuměnjenje.

Wobrazy: Guido Franke, Dresden-Strehlen

Ćišć: Ew.-luth. wosada Dresden-Klotzsche
internet: www.kirchgemeinde-klotzsche.de



Impressum:

Autor: M. Andreas Sembdner
An der Nordsiedlung 18, DE-01109 Dresden
Poczta elektroniczna: handrij@aol.com
Internet: www.geocities.com/andreas_sembdner

Wydawca: M. Andreas Sembdner, Drezno, 2006 r.
Wszystkie prawa zastrzeżone.

Ilustracje: Guido Franke, Dresden-Strehlen

Druk: Ewangelickie Duszpasterstwo Dresden-Klotzsche
Internet: www.kirchgemeinde-klotzsche.de